Przychodzą kiedy chcą

Drzwi otwierają się na całą szerokość. Cicho, bez dotyku. Pojawiają się cienie, a może to tylko wyobraźnia.

- Zapraszam-mówię na wszelki wypadek. Szuranie butów o wycieraczkę.

-Jacy porządni-myślę -nie chcą nanieść błota ze swoich dróg. Wśród nich dwoje starszych ludzi, którzy tu mieszkali przede mną. Umarli dawno temu. Myślę, że chętnie tu przychodzą, siadają i wspominają. Nic nie robią, nic nie mówią. Są.

Czuję ich obecność. Zapadają po kątach mieszkania. Czasem słychać ciche szelesty, albo coś w rodzaju pomrukiwania. Najczęściej jednak zapada cisza, że nie słychać ani wiatru za oknem, ani odgłosów miasta.

Wracam do swoich zajęć. Niech duchy sobie posiedzą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

amaranta, dodano 29.10.2018 12:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.